

Nowiny Raciborskie.

Bulla jubileuszowa Papieża Leona XIII

(Dokończenie.)

W czasie tego roku jubileuszowego przyznajemy i udzielamy miłościcie w Panu zupełnego odpustu, przebaczenia wszystkich grzechów wszystkim wiernym obojej płci, którzy spowiadają się będą z prawdziwą skruchą i przynajmniej raz na dzień przez 20 dni z przerwą lub bez przerwy — czy to są dni swyczajne, czy kościelne — licząc od pierwszych rieszporu każdego dnia aż do wieczornego zmroku dnia następnego, pobożnie zwiedzą bazylikę św. Apostołów Piotra i Pawła, św. Jana larenańskiego i Santa Maria Maggiore w Rzymie, o ile tam mieszkają. Jeżeliby zaś przybyli z zewnątrz, niechże odwiedzą też same kościoły przynajmniej 10 razy, jak podano wyżej. Wszyscy mają z całego serca modlić się do Boga o podwyższenie Kościoła, wypełnienie kacerzy, zgódę książąt katolickich i o dobro ludu chrześciańskiego.

Ponieważ u wielu wiernych zdarszyć się może, że przy najlepszej woli nie mogą spełnić wyżej podanych przepisów wcale, albo tylko w części, czy przekształca im w samem Mieście Wiecznym lub w odbyciu podróży do Rzymu choroba, czy też inny powód dostateczny, przeto ze względu na ich dobrą woli, o ile to uczynią zdołamy w Panu, zezwalamy, aby po prawdziwej pokucie i ważnej spowiedzi, pokreśpieni komunią św., także brali udział w wymienionych odpustach, jak gdyby byli sami odwiedzili wspomniane przez Nas bazyliki, w dniach przez Nas przepisanych.

Was przeto wszystkich, ukochani Synowie, gdziekolwiek się znajdującie, wzywa Rzym z miłością do siebie, byście, jeśli was podobna, przybyli. Ale katolikowi, jeśli chce pozostać konsekwentnym, przystoi, aby w tym świętym czasie nie przebywał w Rzymie inaczej, jak

Człowiek sądzi - Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Szylagyi, wyglądając z niecierpliwością odieczy, wydał rozkaz, aby żołnierze nie waliły na harc Turków wyzywać, ani wypadać za mury, chyba za jego pozwoleniem. Ostrożność ta niezbednie była potrzebna, bo wobec ogromnej potęgi Turków ubytek nawet jednego żołnierza duży znaczył, bo twierdza roległa, a liczba obronców szczupla; należało ich jak najbardziej oszczędzać, aby w stanowczej godzinie rąk nie zabrakło.

Cleżko było wojskom węgierskim podać się temu rozkazowi, ile że Turcy sami wstrzymywali się od ataków i nieraz niedbalstwem swych czat obozowych nastrepali żałosć odniesienia korzyści. Mahomet, nie chcąc daremnie tracić ludzi, odpasnął Belgrad od lądu i wody i chciał głodem przymusić do poddania fortecy. Naprzeciw południowych murów nieprzejrzane mnóstwo namiotów okrywało równinę, a przed obozem tureckim usypiano wały, gesto obsadzone ciepłymi działaami. Na Dunaju i Sawie z początku Turcy wcale nie mieli, lecz co chwilą spodlewano się nadpływającą okrętów tureckich, które zbudowane w dolnej części, od kilku dni płynęły w głąb rzeki, aby Belgrad osiągnąć.

pod opieką wiary katolickiej. Dla tego musi on przedwyszystkiem rzec się nieodpowiedniego widowiaka powierzchownych i światowych rzeczy i ducha swego skierować więcej ku temu, co jest zdolne wzbudzić pobożność. Przedwyszystkiem do takich rezymian zachęca go właściwy charakter Wiecznego Miasta, Boskie znamię, wycisnięte na niem, którego nie mogą zmienić ani ludzkie plany, ani moc jakakolwiek. — Jezus Chrystus, Zbawiciel świata miasto Rzym jedynie i wyłącznie przed wszystkimi innemi wybrał do podnioslejszego i więcej niż ludzkiego przeznaczenia i dla siebie poświęcił. Tam, wedle Jego woli, miał stać po wszystkie czasy tron Jego Namiestnika. On chciał, aby światło niebiańskiej nauki tam było strzeżone sumiennie i nietykalnie i aby stamtąd owo światło jak z swego pierwioska i swego podniosłego źródła rozszerzało się na całą ziemię, tak iż ten, kto się oddala od wiary rzymskiej, odłącza się od Chrystusa samego.

Swiętość Rzymu pomaga jeszcze co innego: prastare pomyki religii, nadzwyczajna podniosłość jego światyni, groby książąt Apostołów, katakumby, w których spoczywają bohatercy męczennicy. Wierny, który umie słuchać tych zabytków, łączy, że nie przebywa w Rzymie jako podróżny w obcym mieście, lecz przeciwnie, że czuje się w domu, jak we własnej ojczyźnie; a przy pomocy Bożej powróci lepszym, aniżeli przybył.

Aby to pismo łatwiej doszło do wiadomości wiernych, rozporządzamy, aby także przedrukom jego, które są podpisane przez publicznego notariusza i zaopatrzone pieczęcią jednej z osób, znajdujących się w kościelnym urzędzie, przyznano tę samą wiarogodność, co niniejszemu pismu samemu, gdy zostało wybrane lub pokazane. Nikomu przeto nie ma być wolno zmieniać przemocą słów tego Naszego obwieszczenia, ogłoszenia, pozwolenia i objawienia woli, lub im się opierać zuchwale. Jeżeliby stali ktoś chciał to uczynić, to niechaj

Pojawienie się ich miało odebrać obrонcom ostatnią nadzieję porozumiewania się z naczelnym wodzem wojsk węgierskich.

Nakoniec jednego ranka ujrzano z zamku bieające się zdala żagle floty tureckiej. Statki płynęły wolno, trzymając się lewego brzegu, aby o ile możliwości nie narażać się na ogień działa fortecznych. Pomimo to, skoro się nastrzały zbliżyły, huknęły armaty węgierskie. Turcy odpowiadali im artylerią okretową, a Mahomet II, dla rozerwania działań załogi rozkazał równocześnie strzelać do miasta z lądowych baterii.

Dowiadczony Szylagyi nie dał się tym podstępem złudzić; działa miejskie zrzadka odpowiadły kanonadzie tureckiej a za to nie zaszczędzono ognia przeciwko flote; kilka statków tureckich poszło na dno, kilka znacznie uszkodzonych zaledwie zdołano uprowadzić z pod ognia fortecznego, a reszta wycofała się z boju.

Lecz czego wśród dnia dopiąć nie było można, tego dokonano w nocy. Ostrożnie i cicho przesunęły się statki tureckie przez najniebezpieczniejsze miejsca; wprawdzie czaty zamkowe strzelały na trwogę, wprawdzie Szylagyi rozkazał dawać ognia w tym samym co i w dzień kierunku, lecz wśród ciemności, kulę, puszczańską na los szczęścia, nie wielką wyrażałyszkę, a o świcie flota turecka zajęła lewe wybrzeże Dunaju i skierowała część artylerii na Sawę, zamykając tym sposobem ze wszystkich stron obléżone miasto.

wie, że sklągały na siebie gniew wspaniałego Boga i SS. Apostołów Piotra i Pawła. Dan w Rzymie u św. Piotra, 11-go Maja 1899 r. po wcieleniu Zbawiciela, w dwudziestym drugim roku Naszego pontyfikatu.

Kameruńczycy à Polacy.

Hakatystyczna „Tägl. Rundschau“ donosząc obszerale o działaniu misji ewangelickiej w szkołach kameralnych, pisze pomiędzy innemi: Językiem wykładowym w tych szkołach ludowych jest język krajowy, dualski. Towarzystwo trzyma się słuszej zasady pedagogicznej, że krajowiec, zanim się nauczy po niemiecku, musi najprzód umieć czytać i piisać w swoim własnym języku. Tylko nieliczny może stawić takie żądanie, jak to, że niemczyna ma zastąpić lub wyrugować język krajowy. Czem byłby lud, któryby utracił język ojczysty? W swym ojczystym języku człowiek myśli, on jest zwierciadłem ducha, który go dźwiga. Byłoby to niemal nie sprawiedliwą grabieżą, jakiej dopuścieliby się misja na ludzie, gdyby mu odbierała język ojczysty. Dla tego nietykalną zasadą misji ewangelickich musi pozostać to, aby każdemu narodowi głosić Boże prawdy zbawienia w jego ojczystym języku i aby każdy chrześcianin o ile możliwości nauczył się czytać i piisać w języku swoim ojczystym. — „Taegl. Rundschau“ jest bardzo sprawiedliwa, gdy chodzi o Kameruńczyków. Ale gdy mowa jest o Polakach, wtedy opuszcza ją ta bezstronność i sprawiedliwość i głosi, że polskie dzieci nie potrzebują nauki w ojczystym języku. Taką to obłędu kierują się niektóre pisma niemieckie.

Co tam słychać w Świecie.

— Ojciec św., którego stan zdrowia jest

Działają węgierskie, nienbyt wielkiego kalibru, a przytem jak zwykle w owych czasach niedaleko sięgające, nie mogły przekształcać Turków w usadowieniu się na wodach Dunaju.

Pomimo zakazu Szylagyeego jeden prawie dzień nie przeminął bez starcia się z Turkami; sprawdzały je najczęściej jazda nieprzyjacielska, podsuwając się suchwale pod mury i usiłując Węgrzynów wciągnąć do walki. Najczęściej przypadali ku przedmieściu Palanka, rosnącemu u stóp południowego muru twierdzy. Część tą Belgradu ostrokoł tylko załatwiał od napadu wrogów, po za którym leżały ogrody mieszkańców. Rzecz prosta, że właściciele ogrodów korzystali z każdej sposobności wydostania się za ostrokoł dla wykopowania warzyw lub zbioru owoców; tem łatwiej było puszczać się na takie wyprawy, gdy Turkom było wzbronionem wypadanie z obozu.

Łatwiej ateli wydać rozkaz aniżeli dopilnować, aby był wykonany. Swawolna jazda turecka, będąc pewna, że się sultan nie dowie, codziennie prawie podsuwając się w ogrody dla chwytania jenców. Nazajutrz po walce z flotą nieprzyjacielską kilkudziesięciu mieszkańców z drugiej wsi, korzystając z rannego brzasku, cichaczem wydostało się za mury do ogrodów. Zaledwie zajeli się zbiorem warzywa, gdy wtenczasie wyrostek wskazując na obóz kursawy zawała:

— Turcy! Turcy! Uciekajmy!

dobry, najwyżej jest ułożeniem encykliki, która ma być ogłoszona następnego miesiąca. Nowa encyklika dotyczy urszędowego ogłoszenia „świetnego roku” (1900) i podnosi moralne i materialne dobrodziejstwa spływające na ludzi przez modlitwy.

— Słychać, że najbliższy tajny konsystorze papiecki, na którym zamianowanych zostanie 10 nowych kardynałów, odbędzie się dnia 19. Czerwca. Konsystorze publiczny, na którym nowi kardynałowie otrzymają kapelusze kardynalskie, ma się odbyć później.

— Nunciussem papieskim w Monachium będzie dotychczasowy nunciusz papieski w Hadze ks. Tarnass. Ponieważ ks. Tarnass był już dawniej sekretarzem przy nuncjaturze w Monachium i pozostawił po sobie miłą pamięć, przeto rząd bawarski będzie z nowego nunciusza zupełnie zadowolony. Kto na jego miejsce przyjdzie do Hagi niewiadomo. Ks. Tarnass wyjechał z Hagi w tym czasie, kiedy otwarto konferencję pokojową. Miało to być demonstracja przeciw nieszanowaniu na konferencji Papieża.

— Dochody na kolejach niemieckich stale się zwiększą. W miesiącu Kwietniu osiągnięto z ruchu osobowego 38,600 449 (w stosunku do roku zeszłego 1,665,353 m. więcej); z ruchu towarowego 84,077,912 (w stosunku do roku zeszłego 3,968,290 marek więcej).

— Gorliwi ewangelicy bardzo się gorszą, że księżniczka meklemburska Jutta z okazji poślubienia księcia czarnogórskiego ma przejść na wiąz prawosławną. Synody protestanckie w Libenwerda i Eilenburg nawet publicznie wyraziły z tego powodu swe ubolewanie oraz nadzieję, że w przyszłości się coś podobaego nie powtórzy. Nic to jednak nie pomoże. Wystarszy wymienić aistre cesarza Wilhelma, żonę następcy tronu greckiego, oraz obecną carową rosyjską, urodzoną księżniczkę hesko-darmstadzką, które ze względu na swych mężów porzucły protestantyzm a przyjęły prawosławie.

— O nowych wydalaniach ze Szleszwiku donosaż znowu. Z Hadersleben wydalono czeladnika stolarskiego i pomocnika handlowego. Również wydalono pewnego chłopca szkolnego ze wsi pod Hadersleben. Chłopiec był na wychowaniu u pewnej wdowy. Hakatyści w Szleszwiku są z wydań bardzo zadowoleni, ponieważ według ich obliczeń wykasało się, że teraz Duńczycy mniej urządzają zebrań i nie tak energicznie przeciwko Niemcom występują. Pytanie tylko, czy Niemcy teraz w większym stopniu posiadą miłość i zaufanie Duńczyków.

— O zabiciu trzech oficerów niemieckich w Chinach donosaż pisma angielskie. Gazety niemieckie wiadomości tej nie wierzą, ponieważ urzędowo do Berlina jej nie doniesiono.

Na ten krzyk jedni natychmiast zaczeli uciekać, drudzy, odważniejsi, chcieli się wprzód przekonać, czy w istocie grozi niebezpieczeństwo, gdyż przez ploty i gęstwinę ogrodów nie można było rozpoznać dobrze nieprzyjaciela. Tymczasem jazda turecka dopadła zagrodeń, posiadała z koni, a zostawiwszy je pod strażą kilku towarzyszy, wtargnęła pieszko do sadów i sascęta łowić kobiety i dzieci, które z przerażeniem wrzaskiem rospierchnęły się na wszystkie strony.

— Mamy patrzyć obojętnie, jak naszych braci biorą niewierni w niewolę? — krzyknął rotmistrz dowodzący małym oddziałem węgierskiej jazdy, odbywającej straż w tej stronie.

— Okropność! — krzyknął jeden z jeźdźców. — Ręka mi drży do szabli, chętnie dałbym uciąć sobie trzy palce, gdyby mi wolno było zmieść kilka lborów tureckich.

— Ba! — rzekł drugi — dziś snownu zakaz obostrzone, nie mierzy się głowa na karku.

— Samolubie! — krzyknął rotmistrz. — Głowa cię nie mierzy, a tam naszych porywają poganie; wolę narazić się na gniew, wojewody, na śmierć, niż z simną krvią patrzeć, jak lud chrześcijański ginie. Kto pojedzie za mną?...

— Niech żyje rotmistrza! — zawołali chóry Węgrzy.

Dowódca wydobywający szable krzyknął:

— Za mną!

I jak burza wypadła z za ostrokłów hufiec jeźdźców, a w kilka minut już konie tureckie były w ich ręku.

Drugą wiadomość o Niemcach w Chinach donosaż, że wojska chińskie w Szantung wyrysły przeciw wojskom niemieckim i że każdej chwili należy spodziewać się wiadomości o stoczonej bitwie. I o tem nic do Berlina nie doniesiono, przeto gazety niemieckie podają wiadomość z zastrzeżeniem.

— Niemcy w Austrii uchwaliли program, w którym domagają się zniesienia wszelkich rosporsadzeń, nadających językom słowiańskim pewne prawa w szkole i urzędzie. Natomiast ma język niemiecki zostać raz na zawsze w całej Austrii środkiem porozumiewania się władz. Inne języki miałyby być uwzględniane o tyle, o ile na to pozwala interes Niemców, który chcą sobie zapewnić panowanie w państwie austriackim. W tym celu pragną oni także jak najściszejego związku z reszą niemiecką.

— Arcybiskup warszawski ksiądz Popiel wydał list pasterski, który w Niedzielę odczytano z ambon w archidiecezji warszawskiej, a który wywiera wiernych do składania ofiar na dotkniętych głodową w Rosji. Księża po kazaniu zbierać mają ofiary na głodnych i przesyłać je następnie X. Arcybiskupowi, a ten doręczyć ciastę według przeznaczenia.

— W Rydze w Litwadyl wybuchło między robotnikami pewnej fabryki bezrobocie. Do strejkujących przyłączyły się liczne gromady innych fabrycznych robotników, poczem całym napadły na policyę i wojsko, burzyły domy i szerszyli pożary. Bardzo wielu ludzi przyresztowanego. W pewnym miejscu przyszło pomiędzy strejkującymi litewskimi a letyckimi robotnikami do bardzo gwałtownej bójki dla tego, że Litwini żądali niższego zarobku. Zabiito kilku robotników, 12 poraniono.

Za przykładem robotników poszły tamtejsze robotnice i zażądały także podwyższenia myta. Fabrykanci przeszli podwyższyć im zarobek, ale tawa nie dotrzymali. Wtedy robotnice pociągnęły gromadę do gubernatora, aby się przed nim na fabrykantów uskarzyć. Tymczasem policyja wprowadziła je gwałtem do ogrodu i trzymała je tam do wieczora. Dowiedziały się o tem, pospieszyły robotnice do ogrodu, uderzyły na policyantów i rozbiły ich, uwolniły więzione robotnice. Wszczęta się bójka, następnie robotnicy zebrali się do placowania domów. W 30 miejscach wszczęły się pożary, paliły się mianoście gmachy publiczne. 16 osób zabitych, bardzo wielu rannych. Nad miastem ogłoszono mały stan obłożenia.

— Okropny pożar zniszczył zupełnie miasto Baranowo w gubernii lubelskiej. Ogień został podłożony. Dom, w którym się znajdowało 15 osób, zawała się, przez co wszyscy zmarli ponieśli. Położenie biednych pogorzelców jest okropne.

— Obliczają, że odczytanie sprawozdania

Ostrzeżeni przez straż rabusie równocześnie prawie z Wagrami dopadli koni, lecz zanim w pomieszaniu dodać ich zdolli, już kilkudziesięciu popiątały szable chrześcian, reszta nie myślała nawet o walce i w bezładnej ucieczce szukała ocalenia; niektórzy z nich wstrzymani plotami, dostali się do niewoli. Węgrzy nie ścigali uciekających; były to szaleństwem. Cel wycieczki został i tak osiągnięty; gromadka mieszkańców oswobodzona z rąk Turków, wydawała radosne okrzyki na cześć zwycięsców.

Gwar powracających zwabił w te strony mnóstwo ludu z miasta, niesmierne tłumy otoczyły waleczny hufiec i zawsze słychać było wyrazy uwielbienia dla tych, co narządzając się na gniew Szylagyego, nie zawałali się ani chwili, gdy szło o wydarcie współbraci z rąk bisurmanów. Wtem zagrzmiły traby, a ścinane tłumy rozskoczyły się na dwie strony, dla przepuszczenia orszaku dążącego do zamku.

— Wojewoda! — wojewoda! — dalo się słyszeć ze wszystkich stron.

Michał Szylagyi za jednym rzutem oka rozpoznał, co się stało, nie wątpi również, kto był powodem przekroczenia rozkazu, gdyż rzucał okiem na kilkunastu Jeńców tureckich, nie ku nim, lecz wprost zwrócił się ku niemu.

— Biedny chłopiec, — rwał jeden z ludu, — nie ujdzie mu te na sucho.

(ciąg dalszy nastąpi.)

o sprawie Dreyfusa potrwa półtora dnia, tyle czasu potrzebować będzie Mornard, obrona zony Dreyfusa a generalny prokurator Mansudien jeden. Wyrok trybunału zapadnie więc prawdopodobnie 4. Czerwca.

— Rząd włoski bierze się energicznie do bandytów na Sardynii. W potyczce zatrzycono herzata bandytów, Fancellu, na głowę jego wyznaczono 8 tysięcy franków nagrody. Znowu uwięziono cały szereg innych bandytów. Jeżeli rząd tak energicznie będzie postępował dalej, wówczas może mu powiedzieć się uwolnić kraj zupełnie od plagi.

— Urodziny królowej angielskiej obchodzone zeszłej Środy w całym kraju bardzo uroczyste. We wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa dziękczynne. Bardzo serdeczne telegramy nadeszły pomiędzy wielu innymi od cesarza Wilhelma i cara rosyjskiego. — Angielskie gazety donoszą, że profesor Pagenstecher z Wiesbadenu, powołany tych dni do Anglii, stwierdził niebezpieczną chorobę oczu u królowej Wiktorii, która natychmiastowej operacji wymaga.

— Konferencja pokojowa podzieliła się na wydział. Do Hagi przybył także ekonomiczny warszawski Bloch, Polak, który niedawno wydał dzieło o wojnie i jej skutkach i o potrzebie rozbrojenia. Dzieło to miało zwrócić na siebie uwagę cara Mikołaja, a teraz posłuży ono za podstawę obrad w jednym z wydziałów konferencji.

— Konferencja pokojowa w Hadze rozdzieliła się na 3 komisje. Pierwsza obradowała będzie nad zmniejszeniem wydatków wojennych, druga nad ustaleniem praw wojennych. Trzecia, najważniejsza będzie się zajmowała nad roszczeniami sądami wojennemi, to znaczy, gdyby pomiędzy dwoma państwami przyszło do zatargu, to sąd wojenny założy tę sprawę, aby nie przeszło do wojny. Car Mikołaj zalecił podobno, aby konferencja ta w ogóle nie miała końca, lecz raczej się tylko odroczała. Pomiedzy uczestnikami konferencji znajduje się jeszcze jeden Polak, br. Stanisław Septyk, jako jeden z urzędowych reprezentantów Austrii. Zaliczają go do najzdolniejszych oficerów marynarki austriackiej.

— Królowej holenderskiej Wilhelminie wręczył w Środe poseł baron Staal z polecenia cara order św. Katarzyny obsadzony bogato brylantami. Potem przyjmowała królowa i jej matka pierwszą delegację konferencji pokojowej.

— Odbywający się w Brukseli w Belgii międzynarodowy kongres górników powziął uchwałę, według której należy się starać o międzynarodową ugódę na korzyść 8 milogodzinnego czasu pracy.

Opieka francuska nad katolikami na Wschodzie została obecnie rozszerzona także na katolików mieszkających w Chinach. Rząd chiński, uznały kościół katolicki w Chinach za równo uprawniony z innymi, zgodził się na to, aby rząd francuski nad katolikami w Chinach rościął protektorat. Przeciwnemu występują katolickie gazety niemieckie. Katolicka „Germania” zaczepia biskupa francuskiego w Chinach księcia Faviera w sposób bardzo gwałtowny za to, że biskup francuski prawo opieki przynosi Francyl. „Germania” sądzi, że rząd niemiecki na to się nie zgodzi, a katoliccy księże niemieccy wola opiekę rządu pruskiego, aniżeli francuskiego. Gazety rosyjskie stoją po stronie Francyl i utrzymują, że do opieki ma prawo tylko Francyl. Niektóre gazety donoszą, że cesarska chińska chce przyjąć religię chrześcijańską. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Rumunia posiada w swej stolicy nowy gmach izby rachunkowej, który teraz w obecności króla Karola został poświęcony. Król przemawiał, podnosząc korzystne następstwa izby rachunkowej dla finansów kraju.

— Na greckich wyspach Sporadach wro od kilku tygodni. Mieszkańcy domagają się starej swych praw i przywilejów, które w ostatnim czasie coraz więcej ograniczono. Początki w tym celu nastąpiły krokami w sposób pokojowy. Wysłano delegatów do Carogrodu, ale bez skutku. Przeciwnie wysłańcy tych pojmano i osadzono we więzieniu. Wysłani wystosowali tedy pismo do pierwszorzędnych mocarstw Europy, w którym się skarżą na ukrócenie swych praw i aresztowanie delegatów.

tów oraz prozą o pomoc przeciwko swym cie-
męsciem. Podobno ze strony Anglii spo-
diewają się pomocy.

— Dżuma w Egipcie wybuchła istotnie;
donoszą o dwóch wypadkach w Aleksandryi.
W Atenach, stolicy greckiej już wydano
rozkaz, aby okręty jadące z Aleksandrii prze-
były w porcie w Pireusie 11 dni kwarantany.
Równocześnie wydano już odpowiednie środki
ostrożności we Włoszech. Ponieważ niebez-
pieczeństwo zawleczenia dżumy do Europy jest
bliskie, przeto środki ostrożności są na czasie.
Nektóre dzienniki donoszą, że o wypadkach
dżumy w Aleksandrii już dawniej wiedziano,
tylko je przemilczano.

— Niemiecki ruch w Ameryce wzmagają-
się coraz to nowymi objawami na rzecz przy-
jazdu amerykańsko-niemieckiemu, a przeciw so-
juzowi anglo-amerykańskiemu. W Chicago
zgromadzili się zastępcy związku pewnego li-
czącego coś około 4000 członków i uchwalili,
że przyłączają się do „Związku niemiecko-
amerykańskich obywateli w Chicago i okolicy”,
oraz do uchwał tego związku, skierowanej
przeciw sojuszowi anglo-amerykańskiemu. Po-
dobnie i w innych miastach Ameryki Niemcy
urządzają zebrania i przeprowadzają uchwały
w myśl pierwasej rezolucji „Związku piemie-
cko-amerykańskich obywateli” w Chicago.

— Cesars chiński według opowiadania pe-
wnego angielskiego misjonarza ma podobno
być chrześcianinem. Gdyby to było prawda,
toteż byłoby zrozumiałem dla całego ciotka go
straciła z tronu.

— W porcie Artura w Chinach poświęcono
pierwszy wojskowy kościół rosyjski.

Na miesiąc Czerwiec

można już zapisywać gazetę naszą na poczcie
i u pp. agentów za
35 feników!

Z bliska i z daleka.

Nacibor, dnia 25 Maja 1899.

— W pierwsze święto Zielonych Świątek
umarł po dłuższej chorobie dawniejszy poseł
centrowy, były redaktor ks. dr. Paweł Majun-
ke. Zmarły siedział rök w więzieniu podczas
walki kultury. Ks. Majunke umarł jako
proboscis w Hochkirch na Śląsku i już od
wielu lat nie brał czynnego udziału w życiu
publicznem.

— Z powodu uroczystego święta Bożego
Ciała targ następny odbędzie się już w Środe.
— W Środe spłoszył się koń na rynku
w nieobecności woźnicy. Kilku dzielnych
mężczyzn zdążyło wkrótce konia zatrzymać,
tak, że osoby, znajdujące się na wozie, bez
uszkodzenia z tego wypadku wyszły.

— Pewien mistrz masarski posłał ucznia
swego do Gamowa po zakupioną krowę, a na
zapłacenie tejże, dał mu we woreczku 192 mk.
W drodze chłopiec zgubił pieniądze i nie zdol-
ał znaleźć zguby. Żandarmowi S. ze Starej-
wsi udało się wykryć w Środe nierzetelnego
zabójcy w osobie pachołka R. Odebrał mu
jednak 85 marek, gdyż za resztę kupił sobie
R. zegarek, ubranie i inne rzeczy.

— Waśnie dla masarzy. Mistrz masarski
Walczuch z Zaborza-Poremba sprzedawał w
Grudniu mięso, które nie podał do rewizji, ani
do książki wpisowej nie zapisał. Sąd skazał
go za to na 3 dni więzienia i 6 marek kary,
eventualnie jeszcze na 6 dni aresztu.

— Przeštorga dla młodzieży. Chłopiec
pewien chciał wapno niegaszone, włożone do
flaszki, doprowadzić do eksploracji przez delanie
wody. Pewien wybuch zaraz nie nastąpił,
chłopiec strącał flaszki kilka razy. Wtem
flaszka eksplodowała i gotujące wapno z
uczerwami flaszki prysnęły chłopcu w twarz,
okropnie go kalectując. Oczy są tak poparzone,
że lekarze wątpią o odsykaniu wzroku. Nie-
stety się zdarsa, że dzieci zabawiają się tak
niebezpiecznymi rzecząmi, dla tego przestrze-
gamy ich, aby uniknęły podobnego nieszczęścia.

— Wiadomo, że listy wysypane do żo-
łnierzy są wolne od opłaty. Gazety jednak
nied opakowane wysypane do żołnierzy muszą być

epłacane tak, jakby się gazety wyciągały do
każdego innego cywilnego obywatela.

— Kto znalażł zgubione pieniądze albo
rzeczy wartościowe, ma prawo żądać 10 pro-
cent nagrody od pieniędzy aż do 1500 marek,
albo przedmiotów znalezionej mających taką
wartość. Od większej sumy lub przedmiotów
mających większą wartość ma prawo żądać
tylko 1 procent. Wedle nowego kodeksu cy-
wilnego ustaloniono tę nagrodę tylko na 5
procent aż do 300 marek; a 1 procent od
wyższej kwoty albo przedmiotów, mających
większą wartość. Kto zaś znajdzie rzecz zgubioną
w biurach władz publicznych, albo w
państwowych zakładach komunikacyjnych, wi-
nien ją oddać odnośnie władzy bez wynagro-
dzenia.

— Handlarzy żywym towarem przytrzy-
mała polityka w Grybowie w Galicji. Są to
samii żydzi i przychylono ich w chwili, gdy
wywozili 15 dziewcząt. Zbrodniarze ci nie
chcią wyjaśnić swoich nazwisk, ani znać po-
chodzenia, i jakich mają spółników. Zarządzono
więc dochodzenia, przedewszystkiem dla zba-
dania tożsamości osób.

— Maciowakrz. Tych dni powstał pożar
w domostwie gospodarza Pyrcka. Dzięki umie-
jętnej pracy straży ogniowej zdołano uratować
sąsiednie budynki przed zniszczeniem.

— Rynska wieś. Pewien gospodarz scho-
wał przed pięciu laty portmonetkę z 10 dwu-
dziestomarkówkami do popielnika w piecu.
Jakaż była radość gospodarza, gdy teraz po
pięciu latach pracując w ogrodzie, znalazł w
ziemi owe pieniądze, które się prawdopodobnie
przez wywiezienie popiołu tamto dostały.

— Gliwice. W Sobotę dopiero wypuszczono
z więzienia niejakiego szewca H., atoli
znowu mużano go aresztować, gdyż pokłóciwszy
się z żoną, zadał jej nożem 24 ran.

— Zabrze. Socyaliści zamierzają tu u-
rządzić biuro robotnicze, bibliotekę i salę do
sebrań. Podobno już dom stósowny wybrali,
tylko nie wieǳieć, czy właściciel go na ten
cel sprzeda. — W Środe w nocy wybuchł
ogień u gospodarza Mosza. Stajnia i chlewy
do szczętu zgorzały, także dom mieszkalny
odniósł znaczne szkody. M. był zabezpieczo-
ny, lecz padło podejrzenie na niego, że sam
ogień podłożył, dla tego go aresztowano.

— Bytom. Otwarcie ruchu kolej elektry-
cznej na drodze z Król. Huty przez Bytom
do Niem. Piekar nastąpiło ostatniej Środy.

— Lipiny. Straszny wypadek spotkał ze-
szłą Sobotę pewną 5 letnią dziewczynkę.
Weszła z tyłu na wóz stojący przed karczma, gdy
wtem tenże ruszył, a dziewczynkę spadającą,
dostała się pod tylne koła, które je przeje-
chały. Śmierć nastąpiła na miejscu. Woźnica
nie winien temu, gdyż wóz był kryty, więc
nie mógł spostrzec dziecka.

— Mikołów. Przy strzelaniu w drugie
Święto niejakie Paduch przyłożył strzelbę za
blisko twarszy, tak że odniósł poparzenie na
twarszy i ramieniu. Mużano go umieścić w
lazarecie.

— Chrościna. Z okolicy naszej wychodzi-
rek rocznie pielgrzymka do Cukmantlu w nie-
dzielę św. Trojcy; podobnie i tego roku wy-
chodzi pielgrzymka już na przyszłą niedzielę
28-go maja. Nadmieniam, że tegoroczna piel-
grzymka będzie z towarzyszeniem kapeli dobrze
wyćwiczonej. Kto chce wziąć udział w piel-
grzymce, niech się stawi sam przed szóstą
godziną na dworcu kolejnym w Komprach-
cicach, odnośnie w Opolu a zakupi bilet do
Landsdorfu. Stabi mogą jechać aż na miejsce
także dnia następnego rano. Powrót nastąpi
w Czwartek wieczorem.

— Świętochłowice. Na kopalni „Deutsch-
land” złamał sobie 16-letni robotnik Meier z
Eintrachthutu przy czyszczeniu kół u maszyny
lewą rękę. Biedaka odstawiono do laza-
retu w Król. Hucie, gdzie mu rękę odjęto.

— Katowice. Pewien górnik chcąc wy-
wrócić gniew swój za deznaną nieprzyjemność,
powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym,
porosbił wszystkie meble w izbie, następnie
wyrzucił je oknem, przyczem się tak ciężko
skaleczył, że go trzeba było odwieźć do la-
zaretu knapszaftowego. Wytrzeźwiwszy, pe-
wnie żałował swoje postępowanie!

— Katowice. Przedsiębiorca Kramer z
Berlina dostał pozwolenie na budowę kolei
wązkotorowej z Katowic przez Zawodzie do
Bagna.

— Bogucic. W „Dz. Si.” czytamy: Na
pewnem publicznem zgromadzeniu proboszcza
tutejszy ks. Skowronek zwrócił uwagę na
szkodliwe skutki pijania. W mowie swej
dotknął pomiedzy innymi osoby jednego z tu-
tejszych karczmarzy, żyda. Dowiedział się
o tem, zażądał ów karczmarz od ks. Proboszcza
wyklomienia się z tej mowy. Życie
jego stało się zadość, ale wątpić należy
bardzo, czy odpowiedź ks. Proboszcza wypa-
da po myśli jego. Miała bowiem następujące
brzmienie: „Panu Sally Grabowskemu w
miejscu! Wiadomo Panu być powinno, że
przebywali i przebywają prawdopodobnie je-
szcze w szynkowni Jego Soboci i towarzysze
i że nałogowi pijacy wypijają tam wiele go-
rażki. Jeden z takich pijaków zaczepił przed
szynkownią Pana i obrzucił przekleństwami
jednego z moich księży kapelanów, który około
północy do chodrego spieszyl. Wobec tego
przyna mi każdy bezstronny słusność, że o
takiej szynkowni niemile wspominam. Zresztą
proszę pozostać mnie w spokoju z wyrazami:
„Obywatel państwa niemieckiego i prawdziwy
patryota”. Pan jesteś żydem, trudniącym się
głównie zamienianiem grosza ludzi polskich na
gorzałkę. Z poważaniem ks. prob. Skowronek”.

— Mysłowice. Przy łowieniu ryb wpadł
we Wtorek chłopczyk Schostek do Przemysza.
Na krzyk tonącego przybiegły kupcy. Przy-
wara i wyciągnął już tonącego chłopca z po-
mocą kupca Grunvalda. Po długich dopiero
zabiegach odzyskał Sch. przytomność.

— Wrocław. Smutny wypadek spotkał
rodzinę pewnego fabrykanta. Żona jego, be-
dąc sama z 2-letnim dzieckiem w domu, chciała
opalić kurę na lampce spirytusowej, przy-
czem wpadła iskra do obok stojącej banki z
petrolejem, która eksplodowała. Palący płyn
rozlał się na matkę i dziecko, które śmierć
wakutek tego odniosły.

— Oświęcim. W Niedzieli, 28 Maja od-
będzie się solenne nabożeństwo dla Pomocni-
ków i Pomochic Salezyńskich. O 8 godzinie
rano odprawi się msza św. w kaplicy św. Ja-
cka, o 10 godz. msza solenna w kościele para-
fialnym. Podczas sumy będzie kazanie.

— Opawa. Pomiędzy robotnikami, którzy
na karniowskiej ulicy są zatrudnieni, wybuchł
tyfus plamisty. Detychczas stwierdzone 80
wypadków zarazy, u robotników pochodzą-
cych zwłaszcza z Galicji.

— Od granicy rosyjskiej. Zeszłą Sobotę
pełk kocieł w fabryce Fitznera i Gampera w
Sielcach. Dwóch ciężko oparzonych robotni-
ków odwiezione do lazaretu w Sosnowicach.
Trzeci inny robotnik stracił przytomność, lecs
stan ich nie budzi większej obawy.

— Grudziądz. W Piątek seszy toczyły się w
Kwidzynie przeciwko redaktorowi „Gaz. Grudziądzkiej” p. Pałęckiemu o artykuł o Bis-
marku. Sąd skazał go na 6 tygodni aresztu.
W tym samym dniu rozpatrywał sąd sprawę
redaktora tej samej gazety, pana Majerskiego,
skazując takowego na 100 marek kary i po-
niesienie kosztów za artykuł, zaczynający się
od słów modlitwy „Boże zbaw Polskę”.

— Bochum. Przed sądem stawać będzie
dnia 31. Maja redaktor „Wiarusa Polskiego”
w sprawie rzekomej obrazy członków wyże-
go urzędu górnictwa w Dortmundzie, jakiej
się dopatrzoną w artykule, w którym „Wiarus
Polski” brał w obronę górników polskich, któ-
ry to, jak wiadomo zostało mają wydaleni z
kopalni, jeżeli się wkrótce dostatecznie nie
nauczą po niemiecku.

— Herne w Westfalii. Górnik Taucher
został zasypyany w kopalni „Friedrich der
Große” przez węgiel i umarł w skutek odnie-
zionych ran.

— Snieg spadł w nocy z Poniedziałku na
Wtorek w Petersburgu i padał przy dotkliwym
mrozie przez cały dzień.

Poczta Redakcyi.

Korespondencje nadesiane umieścimy w
przyszłym numerze.

Za 1 guldena paczka 1 mrk. 69 fen.

Za 1 rubla paczka 2' mrk. 17 fen.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja n i e
odpowiada.

Gegründet: 1846.

Underberg - Boonekamp

Devise:
Semper idem,

Fabrikation alleiniges streng gewahrtes Geheimniss der Firma:

H. UNDERBERG-ALBRECHT

Joflieferant Sm Majestät des Kaisers und Königs Wilhelm II.
am Rathhouse in **Rheinberg** am Niederrhein.

Anerkannt bester Bitterlikör!

Ex Port-nach allen Welttheilen!

Prämiiert: Düsseldorf 1852. München 1854.
Paris 1855. London 1862.
Coln 1865. Dublin, Oporto 1865.
Paris 1867. Wittenberg 1869.
Altona 1869. Bremen 1874. Coln 1875.

Premiärt: Sydney 1879. Melbourne 1880.
Cleve, Porto Alegre 1881.
Bordeaux 1882. Amsterdam 1883.
Calcutta 1883/84. Antwerpen, Lübeck 1885.
Adelaide 1887. Brüssel 1888. Chicago 1893.

Map varlange in Delicatess-Geschäften,
Gastronomie, Cafés etc. ausdehlich:

Underberg-Boonekamp.

Kto pomóż?

Wszystkim tym, którzy cierpią na bólęci żołądkowe, brak apetytu, reumatyzm, zatrópiecie, kaszel, astmę, rwanie w ciosach itd., udziela bezpłatnej pomocy K. Pitsch w Siemianowicach. Wiele pism dziękuje mu za pomoc i mówią, że jest cudowny.

Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 150 stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery milie tutaj. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupnie placu zawartostojącym przednim katolikom, pochodzący z przeważaniem z okolic polskich, który ciebie nie ma, ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najpręzej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwali i za Waszej musi się rozpoznać w ciągu roku 1899. Pomóżcież tamtejszym biednym katolikom, pochodzący z przeważaniem z okolic polskich, który ciebie nie ma, ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najpręzej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwali i za Waszej musi się modlić. Każę i najmniejszą pomocą przyjmuję. Proszę przy kościele św. Piusa X. Berlin, Paulsadenstr. 73. Ekspedycja Nowin Raciborskich na cel powyższy.

Większa ilość silnych robotników

znajdziesz natychmiast

stale zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prąmem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

W BANKU naszym utworzyliśmy

kase oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki poczawzy, płacąc: $5\frac{1}{2}$ od sta. jeżeli wypowiedzenie półroczone, $4\frac{1}{2}$ od sta. jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w różnorodnych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5% pierwoszomajscowe, na które zwracamy uwagę przedwyszystkiem dozorom kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu, Piekary nr. 18.

,Hallensis“
najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcji na płyty równe i górzyste.

,Ideal“
doskonałe kosiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

,ZMIJKA“
najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wiłki.

Młocarnie
wąskie i szerokie, nadzwyczajnie lekko chodzące;

,RAM“
tanie i dobre centryfugi do mleka;

Grabie konne; Pługi pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe;
Brony żelazne, Pumpy do wody i gnojówki i wszelkie inne

maszyny i narzędzi rolnicze
poleca

St. Koraszewski
Firma Vulkan
w Opolu na Odrzańskiem przedmieściu.

T. KOSTKA w Raciborzu,
ulica Długa, blisko rynku,
poleca swój wielki sklep modnych
kapeluszy filcowych i słomianych
dla panów i chłopców,
jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze
po najtańszych cenach.

Tadeusz Kostka, mistrz kuśnierski.

Majowe masło naturalne czyste, bez żadnej domieszki, wysyła wszędzie franko w paczkach 5 kilowych za zaliczką pocztową za tylko 4,25 reńskie mleczarnia A. Seelenfreunda, Gdów (Galicya).

Pewien zapas Śliwek

bośniackich
funt wyważony po 12 fen.,
przy odbiorze miechami jeszcze taniej sprzedaje

Dora Freund
w Raciborzu,
Wielkie Przedmieście 46.

Do pracy na budowlach i w polu polecam silną gorzałkę

litr po 40 fen.,
dobре вино

litr po 35 fen.
Max Böhm,
fabryka likierów w Raciborzu
ul. Odrzańska.

Aptekarza Thelen'a
Pimpinell-cukierki

na kaszel, chrypkę, z głódem, po 25 fen. i 50 f.
L. Breitbartha w Raciborzu.

Zaproszenia
na wesele wykonuje
prędko i tanio
drukarnia „Nowin Racib.“
w Raciborzu.

30 000 marek

trzeba założyć do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4–5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomogł do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twe świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapiąć!“

zarządcę parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

Ks. Jeder,